

---

**KONFERENCJA NAUKOWA: „WĘDRUJĄCE MADONNY”. WIZERUNKI  
MADONN KRESOWYCH NA PODKARPACIU  
PRZEMYŚL 12 LISTOPADA 2016 R.\***

---

*Ks. Wacław Siwak (Przemyśl)*

**Premislia Christiana**  
(2016/2017) t. 17, s. 107-134

**KORONACJA PRZEMYSKIEJ FIGURY MATKI BOŻEJ  
JACKOWEJ (1766 R.) W HISTORYCZNEJ PERSPEKTYWIE**

Jednym z przejawów maryjności Polaków jest wielka liczba sanktuariów poświęconych Matce naszego Pana. Wiele z nich cisy się posiadaniem wizerunków (obrazów, ikon, rzeźb) cudami lub łaskami słynących. Niektóre z nich zostały na przestrzeni wieków ukoronowane. Do wyżej wspomnianych zalicza się cudowna figura, czczona w przemyskiej katedrze obrządku rzymskokatolickiego<sup>1</sup>. Obchodzona w tym roku 250. rocznica koronacji wizerunku skłania do podejmowania studiów nad historią i fenomenem kultu tej alabastrowej statuy. Niniejsze opracowanie wpisuje się kontekst obchodów roku jubileuszowego i pragnie stać się drobnym przyczynkiem w przybliżaniu historii kultu jednej z kresowych Madonn, zwanej Matką Bożą Jackową.

---

\* Prelegenci kolejno przedłożyli następujące zagadnienia:

- ks. prof. dr hab. Józef Wołczański: „*Śliczna gwiazda miasta Lwowa*”. *Łaskami słynący wizerunek Matki Bożej Łaskawej we lwowskiej Bazylice Metropolitalnej – geneza, kult i burzliwe dzieje*;
- dr Marta Trojanowska: *Śniatyńska Madonna Ormiańska w kościele parafialnym pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krzywczycy*;
- ks. dr hab. Wacław Siwak: *Koronacja przemyskiej figury Matki Bożej Jackowej w historycznej perspektywie*;
- ks. dr Henryk Borcz: *Jak Madonna Jackowa dominikanów opuściła – i do Katedry przemyskiej przybyła*;
- ks. mgr Marek Wojnarowski: *Matka Boża Jackowa z przemyskiej Bazyliki Archikatedralnej – symbolika koron i ikonografia przedstawienia*.

<sup>1</sup> W. MALEJ, *Koronowane obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Warszawa 1958, s. 24; *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Boskiej 1717-1983*, red. P. ANZULEWICZ, i inn. Szymanów 1983, s. 113-114; J. K., *Przemyśl – Katedra. Sanktuaria Maryjne w Polsce (103)*, „Zorza” 28(1984) nr 38, s. 24; J. GROCH, *Przemyśl. Bazylika katedralna*, w: *Miejsca święte w Rzeczypospolitej. Leksykon*, red. A. JACKOWSKI, Kraków 1999, s. 254-255.

Tytuł obecnego wystąpienia dookreśla bliżej podejmowaną tematykę, informując, że będzie to spojrzenie na koronację w kluczu historycznym, przywołujące istotne daty, osoby i wydarzenia związane z dziejami maryjnej figury, czczonej najpierw w dominikańskiej świątyni w Przemyślu. Prawdopodobnie nie będzie to nic odkrywczego. Wedle mniemania autora, wartość przedłożenia polega na zebraniu treści opracowań tematu na przestrzeni ostatnich ok. 150 lat, logicznym ich poukładaniu oraz zweryfikowaniu w świetle dostępnych źródeł (kilku dotychczas nieznanymi).

Przed podjęciem opracowania tematu przeprowadzono kwerendę w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów Krakowie [dalej skrót: APPD]. Pragnę bardzo serdecznie podziękować o. Ireneuszowi Wysokińskiemu OP dyrektorowi tej placówki za trud przeglądnięcia archiwaliów. Okazało się, że w dziesięciu jednostkach archiwalnych zespołu Klasztoru w Przemyślu (Pm) nie ma osobnych dokumentów dotyczących interesującego nas tematu koronacji, nie ma żadnego dokumentu Stolicy Apostolskiej a zwłaszcza pergaminu Kapituły Watykańskiej zezwalającej na koronację. Wielkim rozczarowaniem okazała się teczka o obiecującym tytule: *Kult Matki Bożej Jackowej*<sup>2</sup>, niestety znajduje się tam jedynie zdjęcie obrazu. Trochę wiadomości na temat związany z koronacją można znaleźć w *Księdze Konsyliów Klasztoru*<sup>3</sup>. Pan Marcin Sanak pracownik archiwum przeglądnięt zapisy z lat 1752-1766 (s. 308-338) i oprócz znanych z opracowania o. Barącz stron *Księgi* 327-331, znalazł informacje dotyczące sprawy koronacji figury Matki Bożej także na stronach 320 i 335. Wyżej wymienione zakresy stron zostały fotograficznie zdigitalizowane i przesłane do piszącego niniejsze słowa. Wspomniany wyżej o. Barącz jest autorem książki: *Archiwum OO. Dominikanów Jarosławiu*, wydanej we Lwowie w 1884. W tytułowym archiwum znalazły się archiwalia ze zlikwidowanego przez władze zaborcze przemyskiego konwentu. Po jakimś czasie zostały przewiezione do dominikańskiego archiwum w Krakowie, skąd w czasie wojny zostały przez Niemców przeniesione na Wawel. Dziś znajdują się w Oddziale Staropolskim Archiwum Narodowego w Krakowie na Wawelu, pt.: „Dokumenty i Akta z Archiwum Dominikanów w Jarosławiu”. Kwerenda przeprowadzona w tym miejscu przez o. Wysokińskiego, również nie przyniosła satysfakcjonujących rezultatów. Wiele światła na zagadnienie czci obrazu alabastrowej figury w kościele przemyskich dominikanów sprzed czasów koronacji rzuca kronika klasztorna autorstwa dominikanina o. Jakuba Kołkiewicza<sup>4</sup>. Z rzeczzonego źródła autor korzystał, cytując je z drugiej ręki, szczegóły w odpowiednich przypisach.

---

<sup>2</sup> AAPD, sygn. Pm 11, *Kult Matki Bożej Jackowej*.

<sup>3</sup> AAPD, sygn. Pm 4, *Liber Consiliorum*.

<sup>4</sup> AAPD, sygn. Pm 5, *Liber continens compendiosam in hoc Conventu Praemisliensi Ordinis Praedicatorum Gestorum, Fundationem, Obligationum*, 108

Z kolei w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu [dalej skrót AAP], dzięki uprzejmości i pomocy dyrektora placówki ks. dra Henryka Borcza odnaleziono dwa dokumenty wcześniej znane i cytowane w literaturze przedmiotu: Inwentarz kościoła Dominikanów 1688-1711<sup>5</sup> oraz dekret bpa Sierakowskiego z 1760 r. o cudowności alabastrowej figury: *Declarationis Statuae Alabastrionae Beatae Virginis Mariae in Ecclesia Conventuali PP Ordinis Praedicatorum Premisliensis pro Miraculosa*<sup>6</sup>. Odnaleziono również dwa dokumenty dotychczas nieprzywoływane w opracowaniach. Pierwszy to dokument otwarcia dokumentacji komisji badającej pochodzenie figury i cuda za jej przyczyną udzielone opatrzone datą 3 lipca 1758 r.<sup>7</sup>. Drugi z nich to okólnik wydany w Brzozowie przez bpa Wężyka z 12 maja 1766 r. ogłaszający koronację<sup>8</sup>. W tym miejscu autor opracowania składa ks. mgr Tadeuszowi Bajowi, wykładowcy języka łacińskiego w WSD w Przemyślu, za pomoc w tłumaczeniu rzeczonych dokumentów. Już podczas końcowych prac redakcyjnych bieżącego tomu niniejszego periodyku, ks. dr Henryk Borcz odnalazł oryginał dekretu<sup>9</sup> Kapituły Watykańskiej pozwalający na koronację alabastrowej figury Matki Bożej Jackowej z dominikańskiej świątyni w Przemyślu, który ewidentnie koryguje datę wystawienia dokumentu na rok 1760, a nie 1762, jak podają dotychczasowe opracowania. Na odrocie dokumentu znajduje się potwierdzenie bpa Krzyżanowskiego o dokonaniu aktu koronacji 15 sierpnia 1766 r.

W Bibliotece Przemyskiej Kapituły Metropolitarnej [dalej skrót BPKM] ks. abp Adam Szal, wśród teczek z materiałami obchodów Roku Maryjnego 1965, odnalazł druk ulotny z 1765 r. zawierający wiersz: *Rytm o Najsświętszej Maryi Pannie Matce Boskiej w Kamiennym Obrazie Cudownemi Łaskami słynącej w Kościele WW. XX. Dominikanów Konwentu Przemyskiego*<sup>10</sup>.

---

*Sepulturarum et aliarum rerum memoriam pro informatione ac aedificatione et posteritatis per F. Jacobu[m] Kołkieviciu[s] S.T.B. relictus Anno Domini 1647.*

<sup>5</sup> AAP, br. syg., *Inventarium paramentorum et pretiosorum in Conventu Praemisliensi Beatissimae Virginis Mariae Annuntiatae Ordinis Praedicatorum ex mandato A.R.P. Provincialis conscriptum Anno Domini 1688.*

<sup>6</sup> AAP, syg. 76, *Acta Curiae Episcopalis Premisliensis Illustrissimi Episcopi W. H. Sierakowski ab Anno 1757 ad Annum 1760*, k. 334v-346v.

<sup>7</sup> AAP, syg. 394, *Documenta respicientia jura et dotationem Ecclesiae Conventualis...*, *Przemyśl* 1, k. 91-91v.

<sup>8</sup> AAP, br. syg., *Kurendy*, t. 3: lata 1761-1772, k. 5. Publikacja tego źródła w części niniejszego periodyku: II. ARTYKUŁY, ROZPRAWY, ŹRÓDŁA; *Teologia historyczna – Źródła*.

<sup>9</sup> AAP, syg. M. VIII, *Transsumpta*.

<sup>10</sup> BPKM,teczka: Katedra Przemyśl, br. syg. Publikacja tego źródła w części niniejszego periodyku: II. ARTYKUŁY, ROZPRAWY, ŹRÓDŁA; *Teologia historyczna – Źródła*.

Spośród źródeł drukowanych skorzystano głównie z publikacji leksykograficznych z przełomu XIX i XX, a dotyczących cudownych wizerunków<sup>11</sup>.

## 1. Matka Boża Jackowa

Sama nazwa wizerunku bierze początek z opowiadania, jakoby w 1240 r. na Kijów najechali Tatarzy, niszcząc i grabiąc miasto. Święty Jacek widząc zagładę płonącego miasta, pragnął ze zagrożonego od nieprzyjaciół kościoła uratować to, co najcenniejsze – Najświętszy Sakrament. Wychodząc ze świątyni miał usłyszeć słowa „Mego Syna zabierasz, a Mnie komu zostawiasz, Jacku?” Święty próbował wymówić się od zabrania ciężkiej kamiennej figury Matki Bożej, ale dostał od Niej zapewnienie, że zdoła ją unieść. Przeszedł Dniepr (według tradycji robiąc most z płaszcza) i dotarł do Halicza, a potem do Krakowa<sup>12</sup>.

Opowieść ta znajduje swój wyraz w ikonografii, w której św. Jacek najczęściej jest przedstawiany w postaci młodego Dominikanina w kapie i stule, trzymającego w jednej ręce cyborium (puszkę) z Najświętszym sakramentem (nieraz monstrancję) a w drugiej statuetkę Matki Bożej<sup>13</sup>.

Czy legenda prawdziwa? W swej istocie być może. Jeśli chodzi o fakty historyczne trudna do obrony, gdyż w tym czasie (1240) kijowski klasztor dominikanów już nie istniał, gdyż w 1233 r. dominikanie zostali wypędzeni z Kijowa<sup>14</sup>, a sam św. Jacek w drugiej połowie lat trzydziestych XIII w. przebywał w Prusach (wymieniany jest, jako świadek w dokumentach z 1236 oraz 1238), a w latach 40-tych był już w Krakowie<sup>15</sup>. Być może podanie ma swoje źródło w historycznym wydarzeniu, które miało miejsce

---

<sup>11</sup> T. LIPIŃSKI, *Wiadomości historyczno-numizmatyczne o koronacjach obrazów Matki Boskiej w dawniej Polsce*, Warszawa 1850, s. 26-27; J. CHOCISZEWSKI, *Pielgrzymka do ważniejszych miejsc w ziemiach Polskich, wstawionych cudownymi obrazami N. Maryi Panny, zawierająca najpotrzebniejsze nabożeństwo dla pielgrzymujących i opisy naszych głównych miejsc cudownych*, Poznań 1882, s. 261; T. REWOLIŃSKI, *Medale religijne odnoszące się do Kościoła katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski*, Kraków 1887, s. 72; S. BARĄCZ, *Cudowne Obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891, 231-232; WACŁAW Z SULGUSTOWA [E. NOWAKOWSKI], *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 546-548; A. FRIDRICH, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 2, Kraków 1904, s. 397-402.

<sup>12</sup> M. WOJNAROWSKI, B. RAJNOWSKI, M. RUSIN, *Bazylika Archidiecezjalna w Przemyślu. Przewodnik*, Przemyśl 2009.

<sup>13</sup> I. FRANK, *Hyazinth (Jacek) Odrowąz*, w: *Lexikon der christlichen Ikonographie*, red. W. BRAUNFELS, t. 6, Freiburg im Breisgau 1974, t. 6, kol. 557-559.

<sup>14</sup> J. KŁOCZOWSKI, *Jacek (przed 1200-1257), dominikanin, święty*, w: *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. WITKOWSKA, Poznań 1995, s. 209.

<sup>15</sup> Tamże, s. 210.

wcześniej. Niewątpliwie, jak informują życiorysy świętego, św. Jacek charakteryzował się pobożnością wobec Jezusa Eucharystycznego i wielką czcią dla Matki Najświętszej, których traktował, jako największe skarby.

Trzeba powiedzieć, że przemyska figura zwana „jackową” nie jest jedyną, która nosi taką tytulaturę. Prócz Przemyśla mianem takim obdarzone są inne rzeźby. Do najbardziej znanych należy Madonna, wcześniej czczona w lwowskim kościele Dominikanów pw. Bożego Ciała<sup>16</sup>, po przekazaniu którego grekokatolikom, została w 1946 r. przewieziona do klasztoru dominikanów w Krakowie, gdzie znajduje się obecnie [wg o. Szczepana Jaroszewskiego (†2002) figurka została przewieziona do Lublina i umieszczona w ołtarzu św. Jacka, skąd w latach 50-tych została skradziona przez nieznanego sprawcę<sup>17</sup>].

Wygląda zupełnie inaczej niż przemyska Madonna, gdyż Maryja jest ukazana w postaci stojącej, która oprócz Dzieciątka trzymanego na lewym ramieniu, w prawej ręce trzyma tzw. „drzewo życia”, czyli krucyfiks stylizowany na drzewo z rozpiętym nań Chrystusem<sup>18</sup>. Na rzeźbie pień opleciony jest węzłem pełzającym w dół, (z głową) pod prawą stopę Niewiasty. Na cokole rzeźby widnieje św. Jerzy na koniu, zabijający czołgającego się smoka, oraz modląca się postać. Wedle znawców datowana jest na schyłek XIV w<sup>19</sup>. „Jest to jedno z najwcześniejszych przedstawień Pięknej Madonny, o wysokiej klasie artystycznej i rzadkim, szeroko rozbudowanym programie ikonograficznym. Pełna wdzięku i elegancji, bardzo dekoracyjna statuetka, o smukłych proporcjach [...]. Stanowi ciekawe połączenie typu Madonny Apokaliptycznej z motywem Drzewa Życia i płaskorzeźbioną sceną walki św. Jerzego ze smokiem, wyobrażoną na postumencie”<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> D. PIĄTKOWSKI, *Wiadomość historyczna o statuy alabastrowej Najśw. Maryi Panny Jackowej łaskami słynącej. Przez ś. Jacka Odrowąża z Kijowa do Halicza roku 1238 przyniesionej, a teraz w kościele Lwowskim Bożego Ciała OO. Zakonu kaznodziejskiego znajdującej się*, Lwów 1857; K. M. ŻUKIEWICZ, *Matka Boska Jackowa*, Lwów 1933.

<sup>17</sup> SZ. JAROSZEWSKI, *Ojciec Paweł Ruszel, dominikanin lubelski (1593-1658) promotor krzyża świętego*, Lublin 2000, s. 261.

<sup>18</sup> A. M., FERRARI, *Drzewo życia*, w: *Nowy leksykon sztuki chrześcijańskiej*, red. L. CASTELFRANCHI, M. A., CRIPPA, Kielce 2013, s. 233.

<sup>19</sup> B. NALEPA, *Konserwacja i stan badan gotyckiej, alabastrowej figurki Madonny Jackowej z klasztoru oo. Dominikanów w Krakowie*, „Studia i materiały” [Akademia Sztuk Pięknych Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki] 8(1998), s. 163-174, 334-338.

<sup>20</sup> E. PAŃCZYK, L. ROWIŃSKA, L. WALI, M. LIGEZA, B. NALEPA, *Analiza aktywacyjna jako przyczynek do ustalenia pochodzenia rzeźby*, w: *Krajowe Sympozjum Technika Jądrowa w Przemyśle, Medycynie, Rolnictwie i Ochronie Środowiska. Kraków 16-18 września 1998. Referaty*, red. S. GALANT, E. OLSZYŃSKA, M. ZIMNOCH, Kraków 1999, s. 314-319.

Drugą jest rzeźba znajdująca się w muzeum Historii Religii we Lwowie. Według Mykoły Chmiłowskiego jest ona oryginalnym dziełem sztuki gotyckiej XIII wieku i to ona, odbierała cześć w lwowskim klasztorze dominikanów w latach 1401-1901.



Jackowa Madonna Lwowska



Jackowa Madonna Krakowska

Według wspomnianego autora końcem XIX wieku w klasztorze OO. Dominikanów we Lwowie był dwie bardzo podobne, prawie identyczne alabastrowe figurki Matki Bożej. Jedna z nich czczona w świątyni, druga przechowywana w skarbcu klasztoru, którą to rzeźbę sfotografował 21.10.1878 r. lwowski fotograf Edward Trzemieski (według autora identyczna z tą przewiezioną do Krakowa). Na odwrocie zdjęcia napisano: „Cudowna P. M. Jackowa, statuetka z alabastru w kościele OO. Dominikanów we Lwowie. Dar hr. Korynt. Przeździe [ckiego] 21 10 78”. W 1901 r. miała miejsce kradzież w kościele dominikanów, złodzieje ukradli dwie złote barokowe korony z brylantami, a wraz z nimi oderwali główkę Dzieciątka z czczonej w świątyni statuy jackowej Madonny. W tej sytuacji zastąpiono zniszczoną figurkę, na tę przechowywaną w klasztorowym skarbcu (uwiecznioną przez fotografa Trzemieskiego), którą koronowano 26 kwietnia 1903 r., i którą w 1946 r. przewieziono do Krakowa. Oryginalna (uszkodzona) statua dostała się w ręce kolekcjonera Stefana Pileckiego, który sprzedał ją w dn. 30 stycznia 1911 r. Muzeum Narodowego im. Króla Jana III we Lwowie, a następnie rzeczona figurka została przekazana do zbiorów Muzeum

Historycznego we Lwowie, a od 1973 r. znajduje się lwowskim Muzeum Historii Religii<sup>21</sup>.

Takie wiadomości można wyczytać w literaturze przedmiotu. Która figurka autentyczna i gdzie się znajduje? Niech decydują znawcy.

Powstanie naszej przemyskiej Matki Bożej Jackowej historycy sztuki datują różnie, ale nie na czasy św. Jacka. Jej powstanie, autorzy opracowań, sytuują na osi czasu między wiekiem XV<sup>22</sup>, ostatnią ćwiertcią wieku XV<sup>23</sup>, schyłkiem wieku XV<sup>24</sup>, a nawet końcem wieku XVI<sup>25</sup>, wywodząc ją z Krakowa lub Niderlandów, a nawet z Francji.

Matka Boża Jackowa z przemyskiej katedry jest figurą wykonaną z alabastru, czyli minerału będącego drobnoziarnistą odmianą gipsu, półprzezroczystego, białego lub nieco zabarwionego (np. na żółtawo, zielonkawo, różowawo), łatwego do rzeźbiarskiego kształtowania i barwienia<sup>26</sup>. Statua o odcieniu kości słoniowej z elementami barwionymi (ciemne, brązowe włosy, brwi i oczy; twarze i odsłonięte kończyny obu postaci w kolorze cielestym oraz czerwone usta) mierzy 59 cm wysokości i waży 31,2 kilograma.

---

<sup>21</sup> М. ХМІЛЬОВСЬКИЙ, *До питання про ідентифікацію, культ та іконографію львівської алебастрової статуї Богородиці, тк. зв. „Іацінтової мадонни*, w: *Sztuka sakralna pogranicza, t. 1: Materiały z konferencji naukowej i Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Sakralnej Pogranicza. Przemyśl 26-28.08.2011*, red. Z. BATOR, M. FILEWICZ, Przemyśl 2013, s. 37-52.

<sup>22</sup> J. RAґ, *Sanktuaria diecezji przemyskiej. Przewodnik dla pielgrzymów*, Iwonicz Zdrój 1988<sup>2</sup> [mps. BWSDPrzem], s. 210.

<sup>23</sup> J. T. FRAZIK, *Sztuka Przemyśla i okolic*, w: *Przemyśl, miasto zabytków i kultury*, Kraków 1968, s. 69; Wojnarowski, Rajnowski, Rusin, s. 32.

<sup>24</sup> T. CHRZANOWSKI, M. KORNECKI, *Zabytki plastyki gotyckiej w diecezji przemyskiej*, „Nasza Przeszłość” 46(1976), s. 139: „W jakim kręgu sztuki europejskiej szukać należy autora tej rzeźby? Nie ulega wątpliwości, że działał on na północ od Alp, Madonna Jackowa jest, bowiem dziełem późnogotyckim zapewne ze schyłku w. XV, a więc w takiej formie powstać nie mogła na obszarze Włoch. Owo bogate potraktowanie szat mieści się najogólniej w stylu tej epoki, a jednak jest wyraźnie odmienne od tego, co od drugiej połowy w. XV powstawało w krajach niemieckich. Można, więc przypuszczać, że rzeźba przemyska pochodzi z obszarów niderlandzkich, względnie północno-francuskich, gdzie w tym właśnie okresie twórczość plastyczna przeżywała kolejny okres świetności”.

<sup>25</sup> K. KANIEWSKI, *Kościoty starego Przemyśla*, Przemyśl 1987, s. 56; A. CHMURA, *Sanktuaria podkarpackie papieskie*, Warszawa-Rzeszów 2006, s. 41; Z. BATOR, *O przemyskiej figurze Jackowej słów kilka*, w: *Sztuka sakralna pogranicza, t. 1: Materiały z Konferencji Naukowej i Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Sakralnej Pogranicza. Przemyśl 26-28.08.2011*, red. Z. BATOR, M. FILEWICZ, Przemyśl 2013, s. 34.

<sup>26</sup> R. HASS, J. MRZIGOD, J. NOWAKOWSKI, *Podręczny słownik chemiczny*, Katowice 2004, s. 20.



Przemyska figura Matki Bożej Jackowej po renowacji w 2016 r.

Maryja przedstawiona jest postawie siedzącej na ławie. Srebrny tron nie stanowi elementu integralnego figury i został dorobiony później. Prawą ręką z długimi palcami obejmuje w pasie Dzieciątko, posadowione na Jej prawym udzie, z dziecięcą ufnością spoglądające na twarz Matki, a ta przechylając lekko głowę w prawo, odwzajemnia spojrzenie pełne miłości i zarazem zadumy. Dzieciątko wyprostowaną prawą dłonią bawi się stopą zgiętej w kolanie prawej nogi, a lewą wyprostowaną rączką trzyma welon okrywający głowę Matki, która w lewej ugiętej w łokciu ręce trzyma otwartą małą księgę, niejako w geście prezentacji. Postać Maryi przedstawiona jest z odsłoniętą szyją, w bogato udrapowanej sukni przewiązanej w pasie, z licznymi fałdami, spod której wystaje czubek prawej stopy. Na ramionach ma zarzucony płaszcz, którym lekko okrywa również Dzieciątko, ubrane w dość luźną sukieneczkę z dość krótkimi rękawami, odsłaniającą całą prawą nóżkę od uda i podudzie lewej nogi. Na głowie Matki widnieje chusta, opadająca na Jej ramiona, która po prawej stronie jest lekko zagięta i uniesiona do góry przez lewą dłoń Dziecięcia. Twarz Maryi owalna, z lekko zarysowanymi ustami i lekko uwydatnionym nosem. Na głowach obu postaci nałożone są kopulaste korony, bogato zdobione szlachetnymi kamieniami korony.

„Sama figura odznacza się wielką subtelnością: gotyckie cięcie bogato pofałdowanych szat nadaje jej silne walory światłocieniowe, a kompozycja obu osób jest pełna finezji. Dzieciątko wpatrzone w Matkę, typowo dziecięcym, naturalnym gestem chwyta się za stopę, a delikatna twarz Maryi przepełniona jest głębokim smutkiem, jak gdyby przewidując przyszłą mękę Syna”<sup>27</sup>.

## 2. Czczona w kościele przemyskich dominikanów

Czas przybycia i osiedlenia się dominikanów w Przemyślu nie jest dokładnie znany. Jakub Kołkiewicz, kronikarz tego konwentu, opisujący w swojej kronice dzieje klasztoru datuje ten moment na rok 1246<sup>28</sup>. Autorzy przewodników krajoznawczych, czy też opracowań naukowych umieszczają datę powstania klasztoru pomiędzy latami 1234-1241<sup>29</sup>. Kłoczowski twierdzi, że teren diecezji przemyskiej mógł być objęty dorywczą działalnością misyjną dominikanów już od pierwszej połowy XIII w., to jednak nie ma podstaw do cofania początków regularnego klasztoru przed połowę wieku XIV (pierwsze

<sup>27</sup> T. CHRZANOWSKI, M. KORNECKI, s. 139.

<sup>28</sup> APPD, syg. Pm 5, *Liber continens compendiosam in hoc Conventu Praemisiensi Ordinis Praedicatorum Gestorum, Foundationem, Obligationum, Sepulturarum et aliarum rerum memoriam pro informatione ac aedificatione et posteritatis per F. Jacobu[m] Kolkieviciu[s] S.T.B. relictus Anno Domini 1647*, s. 1, 4. Przypis za: J. T. FRAZIK, *Kościół i klasztor dominikanów w Przemyślu*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury” 19(1985), s. 163.

<sup>29</sup> FRAZIK, *Kościół i klasztor dominikanów w Przemyślu*, s. 163.

historyczne poświadczenie istnienia klasztoru w Przemyślu pochodzi z 1375r.)<sup>30</sup>. Klasztor dominikanów przemyskich był pw. Zwiastowania NMP, co było przez długie lata przedmiotem sporu z miejscowym biskupem, gdyż taką tytulaturę posiadała również katedra. Na mocy zawartego kompromisu w 1388 r. zakonnikom udało się utrzymać to maryjne wezwanie<sup>31</sup>.

Kiedy powstał przyklasztorny późnogotycki kościół trudno również dokładnie stwierdzić. Wiadomo, że był usytuowany w zachodniej części miasta, w pobliżu przeprawy na Sanie (okolice dzisiejszej ulicy T. Kościuszki). Jako topograficzny punkt odniesienia występuje w księgach ławniczych przez cały XV w<sup>32</sup>.

W 1617 r. wyszło dzieło Jerzego Brauna: *Theatri praecipuarum totius mundi*, gdzie znajduje się sztych przedstawiający panoramę miasta z początku XVII stulecia. Prof. Józef Frazik, autor opracowania o przemyskim klasztorze dominikanów, na podstawie ryciny opisuje go następująco (przestrzegając przez dosłownym odczytywaniem tego obrazu architektury dominikańskiej świątyni): „Kościół przedstawiony został na nim, jako budowla orientowana, z trój przęsłowym korpusem i dwuprzęsłowym, węższym, prostokątnie zamkniętym prezbiterium, ze ścianami dzielonymi rytmicznie stosunkowo płaskimi szkarpami lub pilastrami, z półkoliście zamkniętymi górą oknami. Nad pilastrami ciągnął się fryz z eliptycznymi okienkami na osiach okien; całość kryły dwuspadowe dachy z trzema uskokowymi gotyckimi szczytami; wschodnim, zachodnim i oddzielającym korpus od prezbiterium”<sup>33</sup>. Kościół kilkakrotnie uległ pożarom, był odbudowywany, a ostateczny kształt, jaki zachował do kasaty, został mu nadany po odbudowie (zakończonej 1645 r.) z pożaru w 1638 r<sup>34</sup>.

Po bokach kościoła dominikańskiego z czasem dobudowano kilka kaplic. Ich fundatorami były różne rody szlacheckie. Tak więc: w 1578 roku wybudowano kaplicę Krasickich, w 1615 roku kaplicę Stadnickich, w 1616 roku Jamińskich, w 1624 roku Korniaktów, w 1639 roku Ceklińskich, w 1641 roku Bireckich i Ostrowskich<sup>35</sup>. To właśnie w tej świątyni i kaplicach Maryja uobecniona w alabastrowej figurze odbierała początkowo cześć.

Wszystko zaczęło się początkiem ostatniej dekady XVI w., kiedy to w Krakowie wiodła życie zakonne wedle dominikańskiej reguły przemysłanka Agnieszka Dobrostańska, nosząca w zakonie imię Magdalena.

<sup>30</sup> J. KŁOCZOWSKI, *Zakony diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV-XVIII wieku*, „Nasza Przeszłość” 43(1975), s. 31.

<sup>31</sup> T. M. TRAJDOS, *Kult wizerunków maryjnych na ziemiach ruskich Korony i Litwy drugiej połowy XIV i pierwszej połowy XV w. w społecznościach katolickiej i prawosławnej*, „Studia Claromontana” 5(1984), s. 139.

<sup>32</sup> FRAZIK, *Kościół i klasztor dominikanów w Przemyślu*, s. 164.

<sup>33</sup> Tamże, s. 165.

<sup>34</sup> Tamże, s. 170

<sup>35</sup> Tamże, s. 169; K. KANIEWSKI, *Kościół starego Przemyśla*, Przemyśl 1987, s. 117.

Taż pragnęła przeszczepić dominiakańską formę życia zakonnego do Przemyśla, co zaczęło się realizować ok. 1591 r., wraz z wydaniem zgody Prowincjała Feliksa z Sieradza na fundację klasztoru dominikanek w Przemyślu. Po załatwieniu spraw związanych z uposażeniem klasztoru (dochody z wioski Kruhel), przybyła do rodzinnej miejscowości wraz z s. Jadwigą Trelówną z Przemyśla, przywożąc z sobą figurę Jackowej Madonny, otrzymaną od krakowskich dominikanów z kościoła Trójcy Świętej<sup>36</sup>. Kiedy to dokładnie było? Najczęściej podaje się rok 1596 r.<sup>37</sup>, jednakże mogło to być trochę wcześniej, gdyż źródła notują obecność rzeczonych zakonnice w 1595 r., składających na ręce przemyskiego przeora 8 maja zakonne śluby. Na początku funkcję mini klasztoru pełnił dom Dobrostańskiej, który stał się jednocześnie pierwszym miejscem czci przywiezionej figury. Siostra Magdalena postanowiła w roku 1603 przekazać ją dla „większego jej kultu” do przemyskiego kościoła dominikanów<sup>38</sup>. W 1624 r. statuę umieszczono w kaplicy Korniaktów, gdzie odbierała cześć przez przeszło dwadzieścia lat. Gdy w 1647 r. Ostrowscy ostatecznie wykończyli swoją kaplicę, przeniesiono do niej w uroczystej procesji, wchodzącej na zewnątrz kościoła, figurkę MB jackowej<sup>39</sup>, gdzie dotrwała, aż do kasaty klasztoru i przeniesienia jej do przemyskiej katedry w 1786 r.

Tu zastąpiła licznymi CUDAMI, które były zapisywane od 1636 r.<sup>40</sup>. Możliwej opiece Maryi przypisywali mieszkańcy Przemyśla, wielokrotne ocalenia miasta od różnego rodzaju agresorów i nieszczęść. Autorzy opracowań leksykograficznych wymieniają szczególne dwa charakterystyczne wydarzenia. Np. ks. Alojzy Fridrich podaje: „Okolo roku 1657 wpadli Kozacy do ziemi przemyskiej. Już przybyli pod Przemyśl, aby i to miasto,

---

<sup>36</sup> JAROSZEWSKI, s. 272-274.

<sup>37</sup> M. WOJNAROWSKI, B. RAJNOWSKI, M. RUSIN, s. 33.

<sup>38</sup> Kołkiwicz na s. 61: pod rokiem 1603 notuje „Magdalena Dobrostańska fundatrix Canventus Monialium Ordinis nostri de-Poenitentia tertii habitus Cracovia veniens imaginem Beatae Mariae Virginis de lapide albo dicto alabaster eleganter artificialiterque sculptam, quam primo domi, s. in suo Conventu, tandem in nostra ecclesia (hoc anno) quoddam locum devotionis gratia reposuerat, postea per devotos fratres nostros altari capellae Illustrissimae Korniaktowa posita, ubi in maiori devotione habebatur, multique hominum suas consolationes ab eadem reportabant, (ut in libro seorsivo descriptum est). Ferunt hanc Iconem Beatissimae Matris Dei (esse eandem), quam B. Hyacinthus fugiens Tartarorum impetum Kiiovia simul cum pixide SS. Sacramenti occlusi Cracoviam usque tulit, eamque in ecclesia SS. Trinitatis posuerit, (ut passim scriptores circa A. 1241 - Bzovius, Severinus, Kojalowicz S.J., Annales)”. Treść przypisu za: JAROSZEWSKI, s. 263.

<sup>39</sup> KOLKIEWICZ, s. 141-142, 157; FRAZIK, *Kościół i klasztor dominikanów w Przemyślu*, s. 169.

<sup>40</sup> WACŁAW Z SULGUSTOWA [E. NOWAKOWSKI], s. 546; MALEJ, s. 24.

podobnie jak całą okolicę, w perzynę obrócić. Mieszkańcy, nie mając innej pomocy, oddali się w opiekę Najśw. Panny przed tą cudowną figurą – a wnet ta Matka Miłosierdzia, pokazała się jawnie na murach miasta, i miotając ogniste pociski na nieprzyjaciół. Przemyśl nie bez oczywistego cudu z rąk najeźdźców oswobodziła. Wódz Kozaków imieniem Kapusta, śmiercią rażony, poległ. Podobnie stało się też i podczas napadu Szwedów, kiedy wierni zebrawszy się przed tą figurą, o cudowną pomoc błagali Matki Miłosierdzia – wypadł tedy z miasta Idzi Baron Bromer ze studentem Materną i innymi, pobił Szwedów na głowę – którzy uciekając przez zamierznięty San, załamali się i wielu z nich utonęło, wraz z wodzem swym Axelbergiem”<sup>41</sup>.

W świetle przekazów historycznych można zweryfikować powyższe dane. Faktem jest, że w dniach 1-2 marca 1657 r. Przemyśl był oblegany przez wojska Rakoczego (do których należeli również Kozacy) pod wodzą Jana Kemeny, który podczas rozpoznania fortyfikacji został zwycięsko zaatakowany przez wypad obrońców w okolicy Bramy Lwowskiej i klasztoru oo. Reformatów. Po wypłaceniu dużej kontrybucji przez obecną w Przemyślu szlachtę Kemeny odstąpił od oblężenia<sup>42</sup>.

Rzeczony oblężenie miasta przez Szwedów trwało od 8 do 13 marca 1656 r. Rzeczywiście były organizowane tzw. „wycieczki” obrońców, uwieńczone wielokrotnie sukcesem. Źródła historyczne potwierdzają dwukrotne załamanie się lodu na Sanie pod atakującymi Przemyśl Szwedami. Jedno miało miejsce 9 marca<sup>43</sup>, a drugie w nocy z 13 na 14 marca podczas wycofywania się spod Przemyśla (zginęło wtedy w nurtach Sanu ok. 300 najeźdźców)<sup>44</sup>. A wśród dowódców obrony rzeczywiście wymieniany jest kapitan Bremer, który nadzorował również artylerię<sup>45</sup>. Ocalenie miasta przed Szwedami współcześni interpretowali w kategoriach cudu działanego przez Maryję. Leopold Hauser w swej słynnej *Monografii miasta Przemyśla* przytacza fragment dokumentu z tamtych czasów: „Anno Domini 1656. Die octava Martii podstąpili Szwedzi pod Przemyśl, tam rzuciwszy szturm, naza jutrz 9. Martii o trzeciej godzinie w noc (sic ferebatur) nawiódł żyd od Zasania Szwedów; lecz za obroną Patrony wielkiej miasta tego Panny Przenajświętszej na Sanie załamali się i potonęli”<sup>46</sup>.

Prawdopodobnie te ocalenia, zwłaszcza ocalenia miasta przed Kozakami Rakoczego w 1657 r., stały się impulsem do zorganizowania przez ks.

<sup>41</sup> FRIDRICH, s. 398.

<sup>42</sup> A. BORCZ, *Działania wojenne na terenie ziemi przemyskiej i sanockiej w latach „Potopu” 1655-1657*, Przemyśl 1999, s. 88-91.

<sup>43</sup> Tamże, s. 60.

<sup>44</sup> Tamże, s. 62.

<sup>45</sup> Tamże, s. 114.

<sup>46</sup> L. HAUSER, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1883, s. 129.

kanonika Fryderyka Alembeka<sup>47</sup> protonotariusza apostolskiego procesji dziękczynnej z figurą jackową ulicami miasta. W okólniku bpa Wężyka (do którego szczegółowo wrócimy w dalszej części niniejszej prezentacji) z 1766 r., zapraszającym na uroczystości koronacyjne, czytamy min: „Przyznaje miasto Przemyśl wraz z ś. p. Najprzewielebniejszym JMC Xiędzem Fryderykiem Alembekiem, Obojga Praw Doktorem, Kościoła Naszego Katedralnego Przemyskiego, na ten czas Archidiakonem i Oficjałem Generalnym Przemyskim, jako toż Miasto z oblężenia i ataku, od Węgrów i Tatarów, za pokazaniem się na murach, widomie MARYJA uwolniła, czego na pamiątkę oraz podziękowanie publiczna Processja z tejże Maryi statuą po Mieście, za wydanym Processem przez pomnianego JMCi Xiędza Alembeka Oficjała odprawiona była”<sup>48</sup>.

Rzeczony Process (też forma okólnika) jest pierwszym odnotowanym historycznie dokumentem wydanym przez Kościół odnośnie cudowności figury, orzeczonej na podstawie dowodów i zebranych zeznań świadków. Wedle literatury przedmiotu dekret został wydany 1 marca 1657 r.<sup>49</sup>. Rok nie pozostawia wątpliwości, natomiast przy dacie pierwszy marca można postawić znak zapytania. Był to pierwszy dzień oblężenia Przemyśla w 1657 r. Być może zorganizowano wtedy procesję błagalną ulicami miasta z cudowną figurą, a Process został wydany później.

Mimo usilnych starań nie udało się odnaleźć a naszym Archiwum pisma skierowanego do wiernych przez kanonika Alembeka w 1657 r. Trochę światła na treść dokumentu rzuca kazanie, jakie wygłosił w oktawie uroczystości koronacyjnych w 1766 r. karmelita o. Marcellin od św. Henryka. Z lektury kazania, której dokonał o. A. Sroka OFM, dowiadujemy się min., że oprócz wspomnianego ocalenia miasta w 1657 r., kaznodzieja przywołał inne cuda i łaski w oparciu o pismo Alembeka (Sroka błędnie podaje 1757 jako rok wydania dokumentu), gdzie notuje, iż Maryja: „Przywracała do życia umarłych. M.in. ogrodnika z Krasieczyna wraz z jego towarzyszem, którzy zimą utonęli w Sanie i długi czas przebywali pod lodem zamarzniętej rzeki. Nieżywi już położeni przed ołtarzem Matki Bożej – powrócili do życia. Pan Czechowski przeszyty śmiertelnie strzałą, nie dawał już znaków życia. Gdy położono go przed ołtarzem Matki Bożej ożył i sam wyjął strzałę ze swej piersi, gdy żaden z lekarzy nie zdołał tego uczynić.

---

<sup>47</sup> Urodzony 13 X 1598 we Lwowie, zmarły w 1672 r. Studia w Akademii Krakowskiej uwieńczone w 1634 r. doktoratem z filozofii i teologii. Wyświęcony w 1624 r. Kanonik kapituły katedralnej w Przemyślu (1634), protonotariusz apostolski (1653), oficjał i wikariusz generalny bpa P. Piaseckiego (1646-1649) oraz bpa A. Trzebickiego (1655-1658). Autor prac z zakresu historii diecezji. Zob. E. OZOROWSKI, *Alembek*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, red. H. E. WYCZAWSKI, Warszawa 1981, s. 45-46.

<sup>48</sup> AAP, Kurendy 1761-1772, k. 5.

<sup>49</sup> WACŁAW Z SULGUSTOWA [E. Nowakowski], s. 546.

Aleksander Staniszewski, już konający, dzięki wstawiennictwu Matki Bożej powrócił do życia i zdrowia. Dionizy Maternowski, dominikanin, płynąc okrętem, gdy zerwał się sztorm i okręt zalewała woda – on błagalnie zwrócił się o ratunek do Matki Bożej, wtedy okręt szczęśliwie dobił do brzegu, ku ogromnemu zdziwieniu marynarzy. Umieszczono również w piśmie bardzo długą listę nazwisk ludzi uzdrowionych ze ślepoty, chromania, głuchoty i innych kalectw<sup>50</sup>.

Ks. Fridrich notuje jeszcze jeden przypadek cudownej interwencji Maryi w 1657 r. kiedy to „pewien obywatel, imieniem Stanisław Jutrowski, straciwszy wzrok, odzyskał go w zupełności – skoro się przed tą figurą pomodlił<sup>51</sup>.

Bardzo ważnym dokumentem w powyższej mirakulistycznej materii jest dekret z 1760 r. bpa Sierakowskiego, dotyczący cudowności figury (do czego wrócimy później), w którym znajdujemy przykłady czterech uzdrowień, uznanych wcześniej przez komisję za wiarygodne, na podstawie których bp Sierakowski wydał rzeczony dekret. W tym miejscu je tylko wspominamy, gdyż szczegółowo zostaną opisane przy referowaniu dekretu bpa Sierakowskiego.

Można się solidaryzować, ze zdaniem prof. Trajdosa, że nie zachowały się bliższe wiadomości o organizacji i zakresie kultu Matki Bożej Jackowej u przemyskich dominikanów<sup>52</sup>. Jednakże z zachowanych źródeł możemy wyłowić kilka interesujących faktów, wydarzeń, które rzucają trochę światła na interesującą nas kwestię.

Materialnym wyrazem wiary w cudowność wizerunków są ofiarowane WOTA. Samo pojęcie wywodzi się od łac. *votum* – *dar, życzenie, ślub*. Wedle definicji encyklopedycznej, to: „przedmioty ofiarowane Bogu lub świętym w nadziei na pomoc albo podziękowaniu za nią<sup>53</sup>. Składanie wotów jest bardzo starym zwyczajem, upowszechnianym w środowisku katolickim od XV w. Wota posiadały najczęściej formę malowanych tabliczek, przedstawiających nieszczęście, jakiego ofiarodawca dzięki wstawiennictwu Jezusa, Maryi lub jakiegoś świętego uniknął. Świętą postać przedstawiano w górnej części wotum. Polskie wota mają najczęściej postać serc i ryngrafów, wykonanych ze szlachetnego kruszcu, ale także mogą nimi być inne przedmioty, zwłaszcza mające charakter szczególnych pamiątek<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> A. SROKA, *Kult Matki Bożej Jackowej w Przemyślu w oparciu o inwentarz kościoła dominikanów 1688-1711*, Jarosław-Radawa, 2004, s. 89.

<sup>51</sup> FRIDRICH, s. 398.

<sup>52</sup> TRAJDOS, s. 139.

<sup>53</sup> E. MATYASZEWSKA, *Wota*, w: EK, t. 20, kol 928.

<sup>54</sup> *Ex voto*, w: *Encyklopedia Chrześcijaństwa. Historia i współczesność 2000 lat nadziei*, red. H. WITCZYK, Kielce 2001, s. 213.

Dzięki zachowanemu inwentarzowi kościoła dominikanów z lat 1688-1711<sup>55</sup> nietrudno stwierdzić popularność czci przemyskiej Matki Bożej Jackowej, szeroki zasięg kultu, oraz szerokie spektrum łask, za które dziękowali ofiarodawcy wotów. Dokładną prezentację precjozów składanych przed alabastrowym wizerunkiem przemyskiej Madonny przedstawił o. Albin Sroka OFM (†2012) w pracy poświęconej rzeczony kwestii<sup>56</sup>. Aby przysłowiowo nie „wywarzać otwartych drzwi” zapoznajmy się skrótowo z ustaleniami autora. „Jako wota składano w przeważającej mierze: srebrne i złote grawerowane tablice z wyrażeniem figury Matki Bożej Jackowej oraz osób składających dary. W dalszej kolejności: serca z drogiego kruszcu, wyobrażenia uzdrowionych organów ciała jako to: oczy, ręce, nogi, nerki, uszy, postacie uzdrowionych niemowląt, również wota dziękczynne za uzdrowienie, czy odnalezienie zwierząt domowych – w tym wyobrażenia koni. Z klejnotów: obrączki ślubne, pierścienie, naszyjniki, kolczyki, kubki srebrne i złote; złote monety: dukaty i czerwone złote; ozdobne pasy, sznury koralu, pereł, różańce, szlachetne kamienie, dalej: drogocenne tkaniny na okrycie cudownej figury Dzieciątka Jezus i Maryi, kielichy, ornaty tkane wyobrażeniem figury Matki Bożej, humerały, palki, korporały, ampułki i bieliznę ołtarzową; umbrakula i firanki dla zasłaniania figury; kociołki srebrne, lampy oświetlające ołtarz, kandelabry, feretrony procesyjne - wreszcie korony na głowy: Jezusa i Maryi oraz wiele innych ozdób”<sup>57</sup>. Tych wotów było naprawdę wiele, samo ich chronologiczne wyszczególnienie wraz z datami i nazwiskami wdzięcznych ofiarodawców zajmuje kilkadziesiąt stron opracowania o. Sroki<sup>58</sup>, a lektura tego archiwaliu pozwala zauważyć, iż o. Albin dokonał wyboru opisywanych w inwentarzu precjozów.

O wielkiej czci Jackowej Madonny w kościele przemyskich dominikanów oraz przejawach owej czci w wymiarach wotywnych, liturgicznych i dewocyjnych, świadczą również liczne **DONACJE**, zwłaszcza zapisy testamentowe. Lektura dzieła o. Sadoka Barącz z 1884 r., poświęconego archiwaliom znajdującym się u jarosławskich dominikanów (przeniesione z Przemyśla po kasacie klasztoru), pozwoliła wynotować następujące:

- 22 listopada 1681 r. Katarzyna z Ostrowa Morsztynowa wojska sandomierska zrobiła testament, mocą którego do kaplicy rodowej Ostrowskiej Najświętszej Maryi Panny Jackowej u Dominikanów przemyskich zapisała 10600 Złp<sup>59</sup>. Jednakże, jak pisze Barącz „wszystko było wątpliwe

---

<sup>55</sup> AAP, br. syg., *Inventarium paramentorum et pretiosorum in Conventu Praemisliensi Beatissimae Virginis Mariae Annuntiatae Ordinis Praedicatorum ex mandato A.R.P. Pro[vin]cialis conscr[iptum] Anno Domi[ni] 1688.*

<sup>56</sup> Sroka, na ss. 26-77 prezentuje tekst inwentarza, zachowując styl pisowni tamtych czasów.

<sup>57</sup> Tamże, s. 7-8.

<sup>58</sup> Tamże, s. 26-77.

<sup>59</sup> BARĄCZ, *Archiwum...*, s. 155.

- z powodu krydy (bankructwo, upadłość<sup>60</sup>) nastąpionej”. Testament został unieważniony, gdyż na consilium konwentu przemyskich dominikanów radzili ojcowie, aby od spadkobierców przyjąć 4000 Złp, zamiast zapisanych przez Morsztynową 10000 Złp., a za 600 Złp. sprawić ołtarz na statwę Jackową Matki Najświętszej<sup>61</sup>.
- 6 maja 1686 r. Felicjan Karol Ochrymowski zrobił testament, mocą którego przekazał przemyskim Dominikanom 600 Złp, z prośbą o cotygodniową jedną Mszę św. za jego duszę, a ze srebrnego pałasza i srebrnych elementów końskiego rządu, kazał sporządzić tablicę i zawiesić u Najświętszej Panny kamiennej<sup>62</sup>.
  - 1 października 1692 r. w Przemyślu Katarzyna Grabina podszkowska przemyska uczyniła testament, prosząc o odprawienie pogrzebu w kościele dominikanów „z należyłą procesją bez pompy światowej”. Z 6000 Złp majątku, przekazała min. 700 Złp na ozdobę ołtarza Najświętszej Maryi Panny Różańcowej i Jackowej<sup>63</sup>.
  - Mikołaj z Głuchowa Głuchowski w 1700 r. nazajutrz po uroczystości Ofiarowania Matki Najświętszej, zabezpieczył Dominikanom różne kapitały na dobrach Orzechowce i Duńkowice, przyrzekając rzetelne prowizje, w zamian za dwie Msze św. cotygodniowe oraz utrzymywanie światła przy ołtarzu statuy Jackowej<sup>64</sup>.
  - Przemyscy dominikanie w dniu 18 lipca 1703 r. postanowili sprawić do ołtarza statuy jackowej srebrną lampę ważącą dwadzieścia grzywien<sup>65</sup>.
  - Prowincjał Jan Damascen Lubieniecki Mistrz teologii w 1706 r. (chyba 21 maja) zaleca, aby każdej soboty, całe zgromadzenie udawało się przed ołtarz Matki Najświętszej Jackowej, celem odśpiewania litanii, jako wotum wdzięczności za maryjną opiekę, jakiej doświadczał przemyski klasztor<sup>66</sup>.
  - 20 kwietnia 1723 r. przemyscy dominikanie przyjmują od pani Magnuszewskiej 4000 Złp., a w zamian mają co sobotę odprawiać jedną Mszę św. przed ołtarzem statuy Jackowej<sup>67</sup>.
  - 1 maja 1725 r. Helena Dubrawka Miaskowska cześnikowa podolska w Rączynie uczyniła testament, wniesiony do przemyskich Akt grodzkich w Wielki Czwartek 1730 r. Mocą tego aktu wśród wielu donacji,

<sup>60</sup> R. ZAWILŃSKI, *Dykcjonarz polski. Zbiór alfabetyczny zwrotów i wyrażen niepewnych lub niejasnych*, Kraków 1922, s. 22.

<sup>61</sup> BARĄCZ, *Archiwum...*, s. 157.

<sup>62</sup> Tamże, s. 157-158

<sup>63</sup> Tamże, s. 160.

<sup>64</sup> Tamże, s. 164.

<sup>65</sup> Tamże, s. 165.

<sup>66</sup> Tamże, s. 168.

<sup>67</sup> Tamże, s. 178.

- przeznaczyła również 1000 Złp. na „pewną fundację do Najświętszej Panny kamiennej u Dominikanów przemyskich”<sup>68</sup>.
- 28 maja 1734 sporządziła testament Justyna Chanowska, dysponując min., aby jej wszelkie ruchomości zostały przeznaczone ozdobę ołtarza Matki Najświętszej kamiennej<sup>69</sup>.
  - Swego czasu uczyniła zapis na rzecz oprawy muzycznej kultu w kościele dominikanów Magdalena Chojnacka, która zmieniła ów zapis dnia 5 maja 1744 r., dodając do 3000 Złp. jeszcze 500 Złp., prosząc, aby za te pieniądze obmurowano klasztor, oraz aby bracia śpiewali przed statua Jackową pieśń: *Zawitaj ranna Jutrzenko*<sup>70</sup>.
  - 17 października 1760 r. Bogusław z Unichowa Ustrzycki Kasztelan inowłodzki oddał na własność Dominikanom odrestaurowaną kamieniacę Kroniaktowską, w zamian miała być śpiewana co soboty litania przed figurą Jackową<sup>71</sup>.
  - 28 stycznia 1773 r. dominikanie przyjmują od ks. Franciszka Szaniawskiego przemyskiego kanonika 6000 zł., celem odprawiania każdej soboty jednej Mszy św. (w wyjątku wielkiej soboty) przed ołtarzem Statuy jackowej, wraz ze śpiewem: *Omni die dic Mariae*, lub litanii loretańskiej<sup>72</sup>.

### 3. Ku koronacji

Bardzo ważną datą w historii kultu Cudownej Figury Jackowej w Przemyślu jest dzień 4 września 1758 r., kiedy to przemyscy dominikanie na posiedzeniu konsylium konwentu pod przewodnictwem przeora Floriana Szpytmańskiego postanowili jeszcze mocniej rozszerzać kult Najświętszej Maryi Panny, czczonej w kamiennym wyobrażeniu i okazując swoją wdzięczność, uwieńczyć złotą koroną figurę Matki Najświętszej, za niezwykle znaki i cuda Jej chwalebnej opieki. Podejmując decyzję o koronacji ustanowiono jednogłośnie o. Karola Kopińskiego Mistrza Teologii prokuratorem (takim promotorem) sprawy, który wcześniej przeprowadził urzędowe badanie prawdziwości cudów i łask udzielonych przez Królową nieba i ziemi we wzmiankowanym wyobrażeniu kamiennym. Zaznaczają ojcowie, że „trzeba pragnąć, aby serca i umysły były uległe do tego godnego pochwały dzieła, aby łatwiej zostało dopełnione”<sup>73</sup>.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż figura jackowej Madonny była już wcześniej ozdobiona koronami. Z lektury wspomnianego wyżej inwenta-

---

<sup>68</sup> Tamże, s. 183.

<sup>69</sup> Tamże, s. 185.

<sup>70</sup> Tamże, s. 189.

<sup>71</sup> Tamże, s. 195.

<sup>72</sup> Tamże, s. 199.

<sup>73</sup> APPD, syg. Pm 4, *Liber Consiliorum*, s. 320.

rza dominikańskiego dowiadujemy się, iż 29 kwietnia 1701 zrobiono przegląd kosztowności, wśród których na pierwszym miejscu wymieniona jest „korona perłowa na Głowie Najśw. Panny z sztukami dyamentowemi i rubinowemi” oraz „Na Panu Jezusie Korona perłowa na gruncie Aksamitnem”<sup>74</sup>. O. Barącz notuje, że w 1709 r. dalej idą starania o sprawienie krzesła srebrnego i koron dla statuy Matki Najświętszej Jackowej<sup>75</sup>. Co się urzeczywistniło, gdyż jak dowiadujemy się z inwentarza wyżej wspomnianego, 26 marca 1710 r. dokonano analogicznego jak przed dziesięciu laty przeglądu kosztowności ofiarowanych do figury Matki Bożej Kamiennej, a to w związku ze zmianą wystroju dekoracji ołtarza oraz sprawieniu nowych koron na skronie Matki i Dziecięcia z wykorzystaniem materiałów i kamieni z poprzednich koron, jak wyraźnie zaznaczają sporządzający ową rewizję kosztowności<sup>76</sup>. O tym tylko wspominam, gdyż temat będzie zgłębiał ks. Marek dyr. naszego muzeum.

Teraz chodziło o akt donioślejszy, o dokonanie tzw. koronacji papieskiej, czyli decyzją watykańskiej Kapituły św. Piotra, z aprobatą papieża. Przy staraniach o taki akt, wymogiem było skierowanie do dziekana Kapituły prośby zawierającej potwierdzenie starodawności i cudowności wizerunku<sup>77</sup>. W związku z powyższym, przeor o. Florian Szpytmański w imieniu konwentu dominikańskiego przedłożył z pozytywnym skutkiem prośbę ks. bp-owi Waławowi Hieronimowi Sierakowskiemu o uznanie alabastrowej statuy Najświętszej Maryi Panny, czczonej w kościele Dominikanów w Przemyślu, za cudowną, co stało się faktem wraz z wydaniem 28 lipca 1760 r. w Brzozowie stosownej deklaracji<sup>78</sup>.

Przemyscy Dominikanie apelowali, aby Biskup w swoim dekrete orzekł również autentyczność tej figury, tzn., że jest to ta sama figura, którą przyniósł z Kijowa św. Jacek<sup>79</sup>. Nawiązując do prośby na początku tego dekretu biskup Sierakowski zaznacza, że według opinii niektórych ową statwę miał przynieść do Przemyśla św. Jacek, ale on w swoim biskupim orzeczeniu nie chce wypowiadać się co do jej pochodzenia oraz identyczności i sprawę tę zostawia czasowi. Dodaje przy tym biskup Sierakowski, że co do identyczności (*respectu identitatis*) tej statuy jest kontrowersja między Dominikanami przemyskimi i lwowskimi; jedni bowiem i drudzy posiadając

<sup>74</sup> AAP, br. syg., *Inventarium paramentorum et pretiosorum...*, s. 69.

<sup>75</sup> BARĄCZ, *Archiwum...*, s. 171.

<sup>76</sup> AAP, br. syg., *Inventarium paramentorum et pretiosorum...*, s. 121.

<sup>77</sup> A. WITKOWSKA, *Koronacja obrazów*, w: EK, t 9, kol. 884-885.

<sup>78</sup> AAP, syg. 76, *Acta Curiae Episcopalis Premisliensis Illustrissimi Episcopi W. H. Sierakowski ab Anno 1757 ad Annum 1760*, k. 334v-346v: *Declarationis Statuae Alabastrionae Beatae Virginis Mariae in Ecclesia Conventuali PP Ordinis Praedicatorum Premisliensis pro Miraculosa*.

<sup>79</sup> J. ATAMAN, *W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936, s. 188.

w swoich kościołach podobną statwę uważają ją za przyniesioną przez św. Jacka<sup>80</sup>.

Należy zaznaczyć, iż w tym czasie dominikanie lwowscy i przemyscy toczyli zażarty spór o autentyczność figur jackowych, czczonych w ich klasztorach. Każda ze stron przytaczała różne argumenty za swoją tezą<sup>81</sup>. Prośba skierowana do bpa Sierakowskiego o uznanie autentyczności przemyskiej statuy jackowej, wynikała z faktu, że o takie potwierdzenia, wcześniej skutecznie zabiegali lwowscy dominikanie, których celem były urzędowe i publiczne uznania autentyczności ich figury, wydane w 1759 r. m.in. przez: Metropolitę lwowskiego abpa Władysława Aleksandra, Pomian Łubieńskiego<sup>82</sup>; Jakóba Stefana Augustynowicza abpa lwowskiego Ormian<sup>83</sup>; Leona Szeptyckiego bpa lwowskiego, halickiego i Kamieńca Podolskiego<sup>84</sup>; i innych notabli<sup>85</sup>.

Z dekretu bpa Sierakowskiego dowiadujemy się, że wcześniej 3 marca 1756 r. wyznaczył on w Brzozowie komisję do zbadania pochodzenia figury oraz łask, które przypisywano modlitwom zanoszonym przed Matką Boską Jackową w przemyskim kościele oo. Dominikanów. Prace tej komisji trwały do 1757 r. i zostały zakończone sesją odbytą 12 września tegoż roku. Dokumentacja opieczętowana została złożona w klasztorze przemyskich Dominikanów<sup>86</sup>.

W Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu znajdujemy dokument oficjalnego otwarcia owych dokumentów i ich prezentacji delegatowi biskupiemu do tej sprawy Ignacemu Krzyżanowskiemu, sygnowany datą 3 lipca 1758 r.<sup>87</sup>. Z dokumentu dowiadujemy się, iż członkami komisji byli: Karol Kopiński z przemyskiego konwentu Dominikanów – promotor koronacji; Jakub Cymermann - superior; Jakub Żądliński z Kongregacji Misjonarzy; Dominik Rostkowski, Dominik Sędzimir jezuita z przemyskiego kolegium; ojcowie Walerian i Melchior – franciszkanie reformaci. Członkowie komisji na podstawie zeznań świadków i badań dokumentów, uznali cudowność figury oraz jej autentyczność (czyli tożsamość z figurą wyniesioną przez św. Jacka z Kijowa), zaznaczając, że Dominikanie krakowscy przychylają się do tej opinii.

---

<sup>80</sup> AAP, syg. 76, *Declarationis Statuae Alabastrionae...*, k. 345; J. ABLEWICZ, *Matka Boża w Przemyskiej Bazylice Katedralnej*, KDP 48(1962) z. 1, s. 18.

<sup>81</sup> Szerzej zob.: J. PAŃCZUK, *Kult Matki Bożej Jackowej w katedrze przemyskiej*, Lublin 1989 [Biblioteka WSD w Przemyślu, mps], s. 44-48.

<sup>82</sup> PIĄTKOWSKI, s. 32-33.

<sup>83</sup> Tamże, s. 33-34.

<sup>84</sup> Tamże, s. 34-35.

<sup>85</sup> Tamże, s. 36-39.

<sup>86</sup> AAP, syg. 76, *Declarationis Statuae Alabastrionae...*, k. 345-345v.

<sup>87</sup> AAP, syg. 394, *Documenta respicientia jura et dotationem Ecclesiae Conventualis...*, *Przemysł* 1, k. 91-91v.

Wróćmy jednak do dekretu bpa Sierakowskiego, który ogłosił figurę Matki Bożej z kościoła dominikanów w Przemyślu, za cudowną, na podstawie czterech nadzwyczajnych wydarzeń, przebadanych przez wspomnianą wyżej komisję. Zostały one szczegółowo są opisane w dekrecie.

Najpierw opisany jest przypadek niejakiego Sebastiana, który strapiiony niebezpieczną chorobą i opuszczony przez lekarzy i bliskich i uważany za zmarłego, w przebłytku świadomości w duchu udał się do figury Matki Bożej Jackowej, polecając siebie samego Maryi, gdzie nagle odczuł wewnętrzną moc. W takim stanie pozbawienia sił, 8 tygodni leżał w łóżu, poczym został przyniesiony do kościoła dominikanów, gdzie w czasie mszalnego dziękczynienia, nagle sam, bez niczyjej pomocy podniósł się, podszedł o własnych siłach do wizerunku tejże Maryi, położył się krzyżem i dziękował za łaskę uzdrowienia<sup>88</sup>.

Następnie niejaka Agnieszka z powodu wielkiego bólu oczu i wynikających zeń bólów głowy i zawrotów, nie mogła w żaden sposób patrzeć na światło. Z zawiązanymi oczami została przyprowadzona przez swoich rodziców do figury Maryi Dziewicy, gdzie podczas Mszy św. modlili się o miłosierdzie, opiekę i uzdrowienia oczu dla swego dziecka. Stał się cud, za który dziękowali, poczym wrócili do domu z dzieckiem, które mogło z odwiązanymi oczami patrzeć bez żadnego bólu na światło<sup>89</sup>.

Trzeci cud dotyczył również dziecka (niemowlę) o imieniu Agnieszka (może tej samej osoby), ale znacznie młodszego, gdyż w chorobie, albo raczej dolegliwości spowodowanej urazem oka, zostało przyniesione na rękach. Rzeczne dziecko nieopatrznie włożyło sobie palec do oka, z którego wypłynęła krew, a od uderzenia powstała opuchlizna uniemożliwiająca widzenie. Podczas odprawiania mszy św., rodzice polecając się opiece Maryi w kamiennej figurze, zauważyli, iż w jednej chwili opuchlizna i ból ustąpiły z uszkodzonego oka, na powiece została tylko kropla krwi, a dziecko patrzyło na figurę Maryi z alabastru. Wedle świadectwa przytoczonego w dekrecie bpa Sierakowskiego, cud był tak spektakularny, iż ofiara Mszy św. przy ołtarzu tejże Matki Bożej stale jest odprawiana, jako wotum złożone za uzdrowienie oczu. Wzmiankowana Agnieszka zdrowa powróciła do swego domu, bez śladu żadnego uszkodzenia oka, czemu bardzo dziwili się wtedy ją oczekujący<sup>90</sup>.

Czwarty raz niemowlę (małe dziecko) noszone przez rodzicielką na rękach, które przez nieostrożność wypadło z okna z wysokości trzeciego piętra na kamienny bruk, niedające znaku życia, zostało przyniesione do kościoła Dominikanów, gdzie przy ołtarzu Maryi z alabastrowego kamienia sprawowa-

<sup>88</sup> Tamże, k. 345v.

<sup>89</sup> Tamże, k. 345v-346.

<sup>90</sup> Tamże, k. 346-346v.

no mszę św., zamówioną przez zrozpaczoną matkę, błagającą Maryję o cud. W czasie odprawiania tejże Mszy św. dziecko powróciło do życia<sup>91</sup>.

Po przedstawieniu wyżej opisanych cudów, czytamy istotną konkluzję w tłumaczeniu ks. Tadeusza Baja: „Cuda te wielu badających a także wierni, którzy w chorobach, przeciwnościach i wielu innych potrzebach ich doświadczają – przysięgą potwierdzają, że łaski wyjątkowe od Najświętszej Maryi w wymienionej figurze z alabastru pochodziły i były Jej przypisywane, a zatem z postanowienia i woli wymienionych teologów i prawników – wymienioną wcześniej, figurę alabastrową rzeźbioną znajdującą się w kościele Dominikanów w Przemyślu i umieszczoną w ołtarzu swoim autorytetem Ordynariusza uroczyście uznał za cudowną (*pro Miraculosa declaravit*) i polecił, że powinna być przez wiernych czczona, jako cudowna”<sup>92</sup>. Działo się to wszystko w obecności bpa W. Sierakowskiego, czcigodnych Jacka Sojeckiego scholastyka brzozowskiego, Dominika Łysogórskiego, proboszcza i wielu innych zgromadzonych na publicznym wysłuchaniu tychże spraw, oraz w obecności Wojciecha Aleksandra Gizewskiego kanonika brzozowskiego notariusza Kurii<sup>93</sup>, który sporządził dokument.

Po ogłoszeniu cudowności figury rozpoczynają się już bezpośrednio przygotowania do koronacji. Z księgi konsyliów klasztoru przemyskiego dominikanów, dowiadujemy się, iż 19 listopada 1760 r. ojcowie postanawiają z pieniędzy (w sumie 2200 Złp.) otrzymanych ze sprzedaży pereł, przekazać 2000 Złp o. Karolowi Kopińskiemu prokuratorowi koronacji na wydatki z nią związane, zwłaszcza wyłączenie głównego ołtarza, a 200 Złp. przeznaczyć na naprawę kielichów oraz małych złotych wotów z ołtarza Błogosławionej Dziewicy Kamiennej<sup>94</sup>.

Wreszcie 4 grudnia (*Predie nonas decembris*) 1760 r. Kapituła Watykańska wydała pozwolenie na uroczystą koronację alabastrowej figury Maryi czczonej w kościele oo. Dominikanów Przemyślu. Na koronatora wyznaczyła miejscowego biskup, a z prawem delegowania do dokonania aktu, w przypadku absencji Ordynariusza (co zresztą się stało faktem).

Wedle Tymoteusza Lipińskiego, autora atlasu medali koronacyjnych, 26 stycznia 1761 r. odprawiła się chwalebna introdukcja (wprowadzenie) koron przywiezionych przez ks. Karola Kopińskiego, na przyszłą koronację Najświętszej Panny Kamiennej. Odbyła się ona w formie procesji ze świątyni oo. Reformatorów do kościoła oo. Dominikanów. Nazajutrz, wedle słów autora „była wotywa, aby P. Bóg natchnął JW. i WW. Dobrodziejów,

---

<sup>91</sup> Tamże, k. 346v.

<sup>92</sup> Tamże, k. 346v.

<sup>93</sup> J. w.

<sup>94</sup> APPD, syg. Pm 4, *Liber Consiliorum*, s. 327-328.

aby dopomogli do przyszłej koronacji”<sup>95</sup>. Autor w przypisie powołuje się na *Kuryer warszawski* z 1761 r. adnotując, że doniesienie to na osobnej wytłoczonej ćwiartce, wymieniało, kto niósł korony, i inne zamieszcza szczegóły (o. Sroka również przytacza fakt introdukcji koron, ale podaje datę 26 stycznia 1763, powołując się na autora wyżej przytoczonego)<sup>96</sup>. Niestety przeglądnąłem kolejno wiele numerów rzeczonoego czasopisma z tego okresu (1761-1763, nawet szerzej) i nie znalazłem potwierdzenia. Być może tekst „na osobnej wytłoczonej ćwiartce” nie został zeskanowany i jest na razie niedostępny online<sup>97</sup>.

Jeśli powyższa informacja o introdukcji koron w styczniu 1761 r. byłaby prawdziwa (wydaje się bliższa prawdy niż rok 1763), to w kontekście faktu zezwolenia na koronację, która miała miejsce w grudniu 1760 r., oraz w kontekście powszechności informacji, że: Kapituła Watykańska miała przysłać korony złote wraz z dekretem<sup>98</sup> (korony złote ofiarowała kapituła rzymska<sup>99</sup>; nadesłano złote korony z Rzymu<sup>100</sup>; Matka Boża Jackowa została ukoronowana złotymi koronami przysłanymi przez Kapitułę Rzymską<sup>101</sup>), oznaczałoby to, iż korony wykonano na miejscu w Polsce (zbyt krótki okres czasu – praktycznie miesiąc – na zrobienie koron i odbycia podróży), zawieziono je do Rzymu, i powtórnie przywieziono na powrót do Przemyśla. Ale o tym szerzej ks. Dyrektor Muzeum.

W 1762 r. na pamiątkę wydania pozwolenia Kapituły na koronację wybito w Rzymie dwa medaliki, popularnie zwane „koronatkami”. Na awersie jednego z nich widnieje postać Matki Bożej siedzącej na tronie i trzymającej małego Pana Jezusa na prawej ręce, w lewej zaś książkę, głowy obojga w koronach, otoczone aureolami. W otoku napis: B. V. M. PRAEMISLI-EN CORONAT 1762. W odcinku ROMA. Na rewersie widnieje tiara, na której wstęgach wiszą dwa klucze powiązane sznurami, w otoku napis: INSIGNE CAPI-TULI VATICANNI<sup>102</sup>. Data roczna widniejąca na koronatkach do tej pory traktowana była, jako rok wydania dekretu Kapituły, ale w świetle od-

<sup>95</sup> T. LIPIŃSKI, *Wiadomości historyczno-numizmatyczne o koronacjach obrazów Matki Boskiej w dawniej Polsce*, Warszawa 1850, s. 26.

<sup>96</sup> SROKA, s. 81.

<sup>97</sup> <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=141403&tab=3>

<sup>98</sup> WACŁAW Z SULGUSTOWA, s. 547.

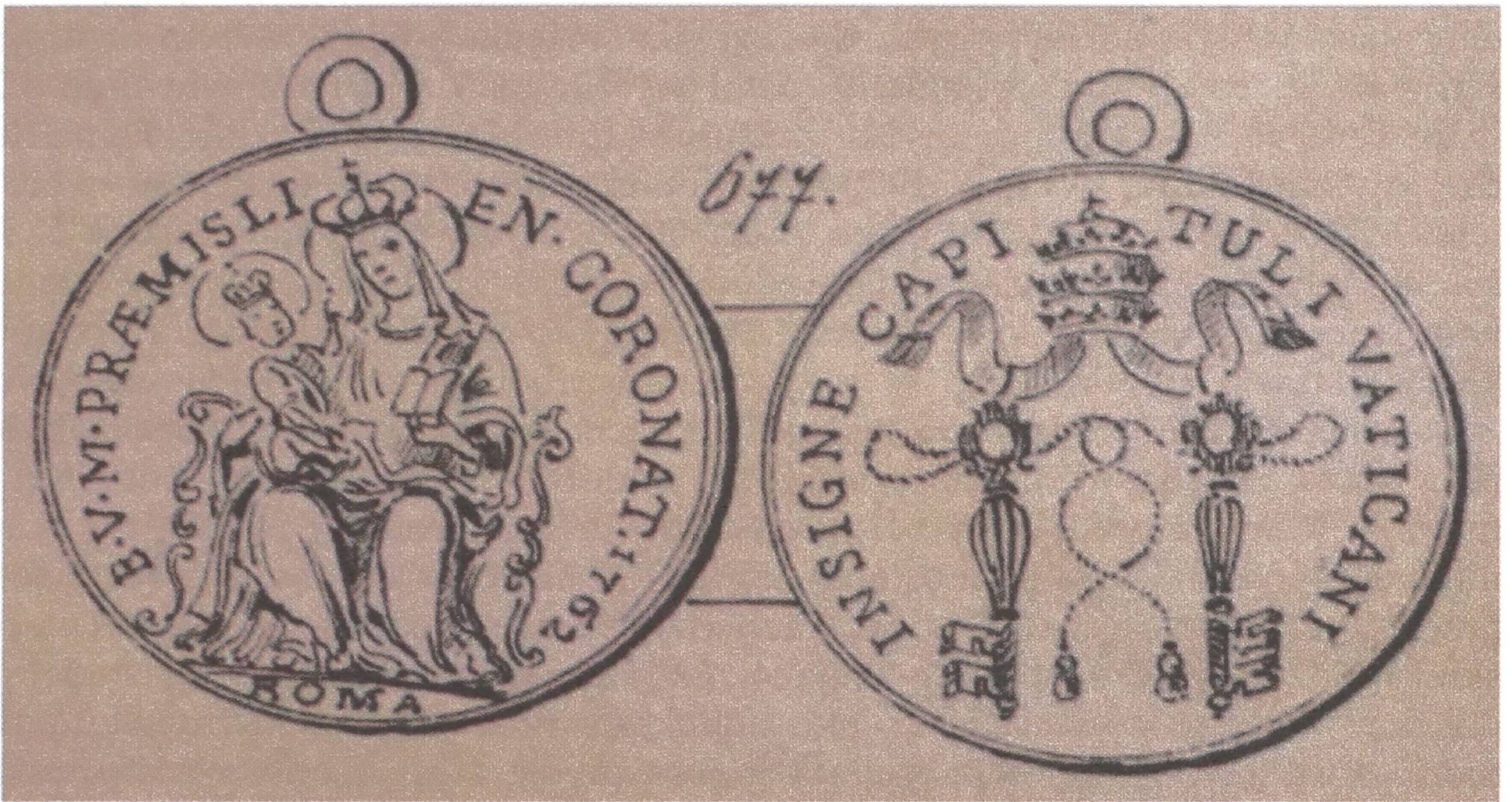
<sup>99</sup> T. REWOLIŃSKI, *Medale religijne odnoszące się do Kościoła katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski*, Kraków 1887, s. 72.

<sup>100</sup> J. CHOCISZEWSKI, *Pielgrzymka do ważniejszych miejsc w ziemiach Polskich, wstawionych cudownymi obrazami N. Maryi Panny, zawierająca najpotrzebniejsze nabożeństwo dla pielgrzymujących i opisy naszych głównych miejsc cudownych*, Poznań 1882, s. 261.

<sup>101</sup> RĄB, *Sanktuaria*, s. 211.

<sup>102</sup> REWOLIŃSKI, s. 72.

nalezionego oryginału dokumentu, musimy przesunąć datę pozwolenia o dwa lata wstecz.



Drugi medal miał awers podobny jak w poprzednim opisie, ze skróconym jednym wyrazem: CORON. Natomiast rewers zdobiła postać św. Jacka w habicie w postaci stojącej, w otoku napis S. HYACINT (hus) B. (eatae) V. (irginis) M. (ariae) STAT (uam) KYOVIA EXPOR. (tans) i u dołu w odcinku ROMA<sup>103</sup>.

Należy dodać, iż w literaturze numizmatycznej tego okresu wymienia się jeszcze trzeci medal wybity z okazji koronacji Matki Bożej Jackowej, ale jest to ewidentna pomyłka, gdyż na jego awersie widnieje Madonna w całej postaci na obłokach z półksiężycem pod stopami z dzieciątkiem na ręku. Głowy obojga ukoronowane i otoczone 8. Gwiazdami. W otoku napis: B. M. V. IM. CON. IN ECCL. CONV. PREM. CORONATA A CLEM. XIII. Na rewersie widnieje ujęta z lewego profilu postać św. Franciszka, wpatrującego się w krzyż, lewą ręką dotykającego czaszki, prawą zaś swego serca. W otoku napis: S. FRANCISCUS FUNDATOR TRUM ORDINUM<sup>104</sup>. Medal ten ewidentnie jest medalem wybitym na cześć Maryi w wizerunku czczonym u przemyskich Franciszkanów, również później ukoronowanym (1777 r.).

Przemyscy Dominikanie 30 stycznia 1764 r. „podjęli” od państwa Drohojowskich 4000 złotych polskich na rzecz przygotowań do koronacji<sup>105</sup>.

<sup>103</sup> Tamże, s. 72

<sup>104</sup> LIPIŃSKI, s. 26-27, ryc. 19.

<sup>105</sup> BARĄCZ, *Archiwum...*, s. 196.

Na około trzy miesiące przed koronacją rządcą diecezji bp Walenty Wężyk<sup>106</sup> wydał okólnik, ogłaszający uroczystość koronacyjną kamiennej figury Matki Bożej, czczonej w kościele dominikanów w Przemyślu, i zachęcający wszystkich wiernych diecezji do wzięcia udziału w tym uroczystym akcie. Rieczony dokument został wystawiony w Brzozowie dnia 12 maja 1766 r.<sup>107</sup>. Biskup przemyski ukazuje w nim Maryję Pośredniczkę na tle dziejów zbawienia, w którym Ona uczestniczy się poprzez misterium wcielenia. Zbawcza misja wcielonego Syna Bożego jest kontynuowana w Kościele, poprzez który Bóg udziela ciągle łask. Z ustanowienia Bożego w misterium to wpisuje się również Maryja „jako pełna Miłosierdzia Matka” która wstawia się do Syna w różnych potrzebach i ucieczkach naszych, zwłaszcza poprzez cudowne i łaskami słynące obrazy. Wreszcie autor okólnika pisze, iż Bóg w sposób szczególny ozdobił i uszczęśliwił „tenże Kraj tutejszy Ruski, czyli Podgórze, gdy Statuę Przenajdroższej MARYI z Kamienia alabastrowego Jednostajną, JEZUSA małego na łonie trzymającą przez JACKA świętego Zakonu Kaznodziejskiego, podczas Inkursji Tatarskiej i Kozackiej w Kijowie grasującej, lubo nie małego ciężaru, bo siedemdziesiąt i dwa funtów ważącą, jako najlżejszą trzcinę za Cudownym ułożeniem Boskim, pośród nieprzyjaciół grassujących, i już Konwent Kijowski OO. Dominikanów atakujących wyniesioną, przez Dniepr Rzekę szeroko i bystro płynącą, suchą nogą przeniesioną, i w Krakowie w Kościele Świętej TRÓJCY OO. Dominikanów złożoną, a potem za sprawą Boską do Przemyśla przeniesioną”. Tu wedle bpa Wężyka Maryja rychło zaczęła wspierać łaskawie swoich wiernych czcicieli, zwłaszcza podczas uwolnienia miasta przez oblegających je Węgrów i Tatarów, oraz czynionych i świadczonych cudów i łask, których „wyrazić niepodobna”, a których potwierdzeniem jest dekret bpa Sierakowskiego o cudowności figury. W konkluzji dokumentu czytamy: „Gdy zaś Prześwietna Kapituła Kościoła Rzymskiego Watykańskiego z Praw swoich i Przywilejów, pomienioną statuę Najświętszej PANNY i JEZUSA małego od Niej piastowanego, przed wieki w niebie ukoronowanych, koronami udarować raczyła, i Nam Akt Koronacji zleciła, przeto My tenże Akt dopełnić pragnąc, Dzień 15. Miesiąca Sierpnia, w którym przypada Święto Najświętszej PANNY Wniebowzięcia, w Roku terażniejszym naznaczyliśmy, i niniejszym Processem naznaczymy i wszystkich Wiernych Chrystusowych Diecezji Naszej przez pobożność ku MARYI zachęcamy i obligujemy, aby na Akt pomieniony Koronacji, który przez Ok-

---

<sup>106</sup> Walenty Franciszek Salezy Wężyk z Osin herbu Wąż (ur. 1705 w Opatowie - zm. 25 października 1766 w Przemyślu) – biskup chełmski w latach (1753-1765), biskup przemyski w latach (1765-1766. Odznaczony Orderem Orła Białego. Pochowany w podziemiach katedry przemyskiej. Za: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Walenty\\_Wężyk](https://pl.wikipedia.org/wiki/Walenty_Wężyk) [dostęp: 06.07.2017].

<sup>107</sup> AAP, Kurendy 1761-1772, k. 5.

tawę z Odpustami i Kazaniami w przyrzeczonem Kościele OO. Dominikanów Przemyskich odprawiać się będzie, przybyć raczyli, i ten ku Czci i Chwale MARYI ozdobili, upewniając, że od tejże MARYI w wszelkich potrzebach swoich zupełną satysfakcją odniosą. Żeby zaś niniejszy Process Nasz do wiadomości wszystkich jak najprędzej doszedł. XX. Dziekanów Naszych Foralnych obligujemy, aby go Solitaa viae Cursoriae po Kościołach Dekanatów swoich rozesłali. Dan w Brzozowie dnia 12. Miesiąca Maja. Roku Pańskiego 1766. Walenty Biskup”. Całość dokumentu publikujemy w obecnym tomie „Premisla Christiana”, w części: II. ARTYKUŁY, ROZPRAWY, ŹRÓDŁA; Teologia historyczna – Źródła.

#### 4. Koronacja

Sama koronacja trochę ginie w mrokach historii. Jednakże z zachowanych źródeł możemy wydobyć trochę szczegółów tego uroczystego aktu.

Nie ma wątpliwości odnośnie daty i osoby koronatora, chociaż w opracowaniach pojawiają się nieraz różne rozbieżności. Ozdobienie koronami Kamiennej Statuy Jackowej miało miejsce 15 sierpnia 1766 r. Kapituła Watykańska wyznaczyła na koronatora z władzą subdelegowania, przemyskiego ordynariusza, którym był wówczas (1765-1766) bp. Walenty Wężyk, chorujący na nieuleczalną ranę w nodze. Z tej przyczyny, nie mogąc przewodniczyć uroczystościom, z rzeczonyj władzy subdelegowania musiał skorzystać, wyznaczając do odprawienia koronacji bpa Ignacego Krzyżanowskiego kanclerza przemyskiej katedry<sup>108</sup>.

Gdzie odbyła się koronacja? Trudno z całą pewnością powiedzieć. Większość opracowań podaje, że miejscem koronacji była dominikańska świątynia w Przemyślu. Jednakże niektórzy twierdzą, że odbyła się ona na przemyskich błoniach. Wydaje się, że pierwsze stanowisko jest bardziej prawdopodobne. Biskup Wężyk informując o koronacji i zachęcając doń, pisał w swoim okólniku, że „Akt pomieniony Koronacji, który przez Oktawę z Odpustami i Kazaniami w przyrzeczonem Kościele OO. Dominikanów Przemyskich odprawiać się będzie”<sup>109</sup>.

Jeśli koronacja odbyła się w dominikańskiej świątyni, to możemy nawet dość dokładnie wyobrazić sobie to miejsce, czyli wnętrze świątyni z okresu koronacji, gdyż osiem lat wcześniej, w roku 1758 r. ukazał się w Przemyślu druk ulotny (8 kart<sup>110</sup>), opisujący pogrzeb (z tegoż samego

---

<sup>108</sup> W. SARNA, *Dzieje dyecezyi przemyskiej obrządku łac[ińskiego]; Biskupi przemyscy obrz. łac. Cz. 2: 1624-1900*, Przemyśl 1910, s. 469.

<sup>109</sup> AAP, Kurendy 1761-1772, k. 5.

<sup>110</sup> F. WOLAŃSKI, *Radziwiłłowskie uroczystości funeralne w XVIII wieku na tle zwyczajów pogrzebowych Rzeczypospolitej*, s. 427.

roku) Anny z Potockich Mniszkowej<sup>111</sup> (zawierający trzy miedzioryty z widokiem ołtarza głównego, przekrojem podłużnym kościoła oraz widokiem castrum doloris na tle tęczy. „Na podstawie powyższego opisu i miedziorytów, a także innych wzmianek można sądzić, że kościół [...] był świątynią jednonawową z kaplicami późnorenesansowymi, manierystycznymi i barokowymi po bokach. Prezbiterium było zapewne niższe i oddzielone we wnętrzu tęczą od korpusu krytego sklepieniem kolebkowo-krzyżowym lub kolebką z lunetami, z prostokątnymi oknami w ich ścianach tarczowych”<sup>112</sup>.

Obchód był bardzo uroczysty, przy ogromnym napływie wiernych<sup>113</sup>. Wybudowano za przeszło 400 złotych specjalną bramę tryumfalną, która stała się później przyczyną jakichś nieporozumień pomiędzy zakonnikami a miastem. Ojciec Barącz pisze, że „Miasto ze swej strony bramę tryumfalną wystawiło kosztem tychże Ojców, gdyż upominających się o zwrot przeszło 400 Złp na to wyłożonych, miasto nie tylko nie oddało, ale nawet niezasłużonymi obelgami obrzuciło”<sup>114</sup>.

Jak wyglądał obrzęd koronacji? Niestety nie posiadamy jego opisu, ale możemy domniemywać, że był podobny do wcześniej odbytego obrzędu, który miał miejsce w 1755 r. w Jarosławiu i został bardzo dokładnie udokumentowany<sup>115</sup>. Wedle Dyariusza tego wydarzenia, bp. Koronator (w tym przypadku W. H. Sierakowski, a w naszym przypadku bp Krzyżanowski) wstąpił na przygotowany dla niego tron w kaplicy. Następnie Rektor Kolegium (ks. Stanisław Popiel, w naszym przypadku mógł to być przeor klasztoru) wręczył biskupowi indult koronacyjny przysłany przez Stolicę Apostolską, prosząc po łacinie o dokonanie tego aktu. Bp Koronator udzieliwszy pozytywnej odpowiedzi, oddał przygotowane wcześniej korony ks. Rektorowi, który złożył stosowną przysięgę zawartą w Pontyfikale, a dotyczącą pilnego ich strzeżenia i dochowania. Po złożeniu przysięgi nastąpiło procesjonalne, ze świecami, przeniesienie koron z kaplicy do wielkiego ołtarza, gdzie zostały wedle Pontyfiaka poświęcone przez J. W. Koronatora, który następnie rozpoczął śpiewaną Mszę św. „W pół sumy, po Credo” było kazanie, które wygłosił ks. Józef Zbierzchowski, kanonik archikatedralny lwow-

<sup>111</sup> *Opisanie pogrzebu JW. JMćPani Anny z Potockich Mniszkowy Chorążyny nadworney koronney*, Przemyśl 1758.

<sup>112</sup> FRAZIK, *Kościół i klasztor dominikanów*, s. 171.

<sup>113</sup> SARNA, *Biskupi przemyscy...*, cz. II, s. 469.

<sup>114</sup> BRACZ, *Archiwum...*, s. 196.

<sup>115</sup> *Dyaryusz albo opisanie ośmiodniowego aktu koronacyi, cudowney Státuy Nayboleśnieyszey Mátki Bożey Maryi, ná łonie macierzystym P. Jezusa trzymający, á od 374 lát nieustáiqcemi cudámi słáwnéy w polu Járosławskim w kościele Societatis Jesu roku 1755. dnia 8. wrześniá odprawionego*, reprint Jarosław-Kraków 2005.

ski i katedralny przemyski<sup>116</sup>. W Przemyślu kazanie koronacyjne wygłosił kaznodzieja franciszkański konwentualny o. Jan Tyneński<sup>117</sup>. Kazanie ukazało się w drukarni Towarzystwa Jezusowego 1769 roku<sup>118</sup>.

Po zakończeniu sumy Biskup Koronator przybrał się w bogatą kapę, klęknął przed ołtarzem i zaintonował hymn: *Ave Maris Stella*, który podjął chór. W tym czasie Biskup „wstępował po gradusach, sukniem karmazynowym pokrytych, których było dwanaście, od gradusów Ołtarzowych, aż do Tronu tej Cudownej Statuy, do którego przystąpiwszy z wielkim Nabożeństwem, naprzód Głowę Pana i Zbawiciela naszego, którego ta Najboleśniejsza Matka trzyma na łonie swoim, a potem Samej Najboleśniejszej Matki Jego Głowę ukoronował, przy ogłosie, licznie brzmiących Trąb i Kotłów, przy rześistym tak z Armat, jako i wybornego Wojska [...] strzelaniu, przy rozlegającym się brzmieniu Dzwonów po wszystkich Kościołach, ten wesoły Tryumf ogłaszających”<sup>119</sup>.

Po nałożeniu koron miała miejsce thurifikacja (okadzenie) wizerunku i modlitwy przewidziane w ceremoniale tego aktu, to jest za duszę śp. Aleksandra Sforzę twórcę i fundatora koronacji oraz za Najprzelewiebniejszą Kapitułę i Kanoników Bazyliki. Po czym Jaśnie Wielmożny Koronator zakończył ceremonię hymnem: *Te Deum*, przy „powtórnym znowu podobnymże strzelaniu i ogłosie Trąb i Dzwonów”<sup>120</sup>.

Tak, z dużym prawdopodobieństwem, mógł wyglądać obrzęd koronacji figury Matki Bożej Jackowej, tym bardziej jeśli skonfrontujemy go z obrzędem koronacji opracowanym w XVII wieku, którego używano w koronowaniu wizerunków w imieniu Kapituły Watykańskiej, a który wprowadzono w 1897 r. do Pontyfikatu Rzymskiego pod tytułem *Ritus servandus coronatione imaginis B. Mariae Virginis*<sup>121</sup>.

---

<sup>116</sup> *Dyariusz*, C2[1-2]. Z racji braku paginacji kart książki, w przypisach podajemy oryginalną numerację literową arkuszy składek książki, dodatkowo, gdy karata nie posiada swojej numeracji, w nawiasie kwadratowym podajemy liczbę strony, obliczaną od numeru składki ją poprzedzającej.

<sup>117</sup> Kaznodzieja franciszkański, ur. ok. 1725 r.; definitór, asystent i sekretarz prowincji; w latach 1778-81 prowincjał ruskiej prowincji; 1784-96 komisarz biskupi klasztorów w diecezjach przemyskiej i krakowskiej; w latach 1784-94 proboszcz i gwardian klasztoru w Sanoku, zmarł w tymże mieście 30 VII 1794 r. Na podst.: A. MAĆZKA, *Tyneński Jan OFMConv*, w: EK, t. 19, kol 1232-1233.

<sup>118</sup> *Kazanie na koronacyi statuy Matki N. w kościele Przemyskim Xięży Dominikanów*, Lwów, druk S. J. (1769).

<sup>119</sup> *Dyariusz*, C2[2].

<sup>120</sup> J. w.

<sup>121</sup> Święta Kongregacja do Spraw Sakramentów i Kultu Bożego, *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Obrzędy Koronacji Wizerunku Najświętszej Maryi Panny*, „Notificationes” 124(1986) nr 3-4, s. 66, zwłaszcza przypis 4; szerzej na temat *Ordo servandus...* zob.: F. CADÈNE, *De usu et ritu Coronationis Sacranum Imaginum*, „Analecta Ecclesiastica” 5(1897), s. 308-318, przyp. za: A. WITKOWSKA,

Być może, podczas uroczystości koronacyjnych był odczytany wierszowany akt polecający króla i wszystkie stany Rzeczypospolitej. Wskazuje na to brzmienie tytułu odnalezionego niedawno przez abpa Adama Szalę w Bibliotece Kapituły Przemyskiej druku ulotnego: *RYTM O Najszywszej MARYI PANNIE MATCE BOSKIEY w KAMIENNYM OBRAZIE Cudownemi Łaskami Słynącej w Kościele WW. XX. Dominikanow Konwentu Przemyskiego Opiece Teyże MATKI Miłosierdzia Nayaśnieyszego KROLA Jmci y Stany Nayaś: RZECZYPOSPOLITEY Polskiej POLECAIĄCY Przy Akcie Tegoż Obrazu Solenney Koronacji R. 1765 Z dozwoleniem Zwierzchności*<sup>122</sup>. Podany w tytule rok może odnosić się do roku wydania druku lub też może odnosić się do roku koronacji (błędnie podanego), a publikacja pochodzi z późniejszego czasu. Dosłowne brzmienie druku prezentujemy w obecnym tomie „Premisla Christiana”, w części: II. ARTYKUŁY, ROZPRAWY, ŹRÓDŁA; Teologia historyczna – Źródła.

Podobnie jak w Jarosławiu, uroczystości trwały przez oktawę, co zresztą zapowiadał bp Wężyk w swoim okólniku. W tym czasie były głoszone kazania. Jedno z nich się zachowało, wydane drukiem we Lwowie w 1767 r.<sup>123</sup> Wygłosił je o. Karmelita Marcellin od św. Henryka. Z karty tytułowej wynika, że miało ono miejsce między koronacją a jej oktawą, w dzień św. Dominika, czyli 17 sierpnia 1766 r.

---

*Uroczyste koronacje wizerunków maryjnych na ziemiach polskich w latach 1717-1992*, w: A. Jackowski, A. Witkowska, Z. Jabłoński, I. Sołjan, E. Bilka, *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu religijnego i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1995, s. 89.

<sup>122</sup> BPKM,teczka: Katedra Przemyśl, br. syg.

<sup>123</sup> *Kasztel mistyczny serc chrześcijańskich niewzruszonych Maryi cnót fundamentów podniesiony. Teyże iako krolowy nieba y ziemie chołdowniczym prawem w dziedzictwo poddany, kazaniem w dzień św. Jacka mianym , między Oktawą Uroczystości Koronacyi Cudowney w Kamiennym Wizerunku Najszywszej Maryi Panny od tegoż Jacka S. do Polskiej przeniesiony etc. J.W. Anieli z Leduchowskich Drzewieckiej, podkomorz. kamien. w dzień imienin pańskich na wiązanie ofiarowany przez X. M. od Sw. H., K. B. S. T. lekt. r. p. 1767 dnia 2 sierpnia.* Niestety rzeczzonego kazania oraz kazania koronacyjnego, autorowi opracowania nie udało się zdobyć.